

WPROWADZENIE

Kto w szpony dostał się hipostaz,
rzeczywistości już nie sprostą,
bo spoza gęstej mgły abstraktów
najprostszych już nie widzi faktów.

Janusz Szpotański, *Towarzysz Szmaciak*

Opracowanie ma na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym w perspektywie lingwistycznej jest fakt. Zadanie określone w tak prosty sposób nie wydaje się bynajmniej ani banalne, ani łatwe. Nad istotą faktu, przede wszystkim w ontologicznym, metafizycznym i epistemologicznym aspekcie tego zjawiska, nie od dziś łamią sobie głowę filozofowie. Dyskusja związana z tym zagadnieniem nie wygasa, wręcz przeciwnie – z roku na rok staje się coraz bardziej ożywiona i wielowątkowa, a poświęcona mu literatura jest coraz obszerniejsza. Znamienne wydaje się na przykład to, że trudno wyobrazić sobie rzetelny słownik wiedzy filozoficznej, w którym zabrakłoby hasła *fakt*. Szczególne miejsce zagadnienie faktu zajmuje w naukoznawstwie. Przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy starają się bowiem dokładnie określić, co można, a czego nie można uznać za *fakt naukowy*¹.

Faktami, w perspektywie nieco innej niż przedstawiciele filozofii, z oczywistych względów zainteresowani są również lingwiści. Do zajęcia się tą problematyką skłania wiele różnych czynników, tak wewnątrz-, jak i zewnątrzjęzykowych. Oto kilka z nich.

Po pierwsze, jednostki zawierające słowo *fakt* są liczne i – co więcej – mają bardzo wysoką frekwencję w tekstach. Dotyczy to zarówno polszczyzny, jak i innych języków, w których częstotliwość użycia analogicznych wyrażen jest podobna. Ta wysoka frekwencja musi dawać do myślenia.

Po drugie, pojęcie faktu ma bezpośredni związek z kilkoma innymi, zasadniczymi dla filozofii, ale też dla teorii lingwistycznej, kategoriami pojęciowymi, a mianowicie z istnieniem, robieniem czegoś, wiedzą i prawdą. W dalszej kolejności przywodzi ono na myśl znaczenia takich wyrażen nominalnych jak: *stan rzeczy, sytuacja, okoliczność, zdarzenie, wydarzenie, incydent*, oraz werbalnych:

¹ Warto przypomnieć między innymi słynną dyskusję, która przetoczyła się w latach trzydziestych XX wieku w środowisku przedstawicieli nauk medycznych i biologicznych. Głównymi oponentami, którzy na łamach „Przeglądu Współczesnego” zabierali głos, byli z jednej strony biolog i filozof nauki Ludwik Fleck, z drugiej zaś lekarz i historyk medycyny Tadeusz Bilikiewicz [zob. Fleck 1935/1986]. Do kontrowersji między nimi odnosię się w punkcie 5.1.

[coś] się zdarzyło, [coś] się wydarzyło, [coś] miało miejsce, [coś] zaszło / zachodzi, [coś] się stało. Filozofowie przeciwstawiają fakty również teoriom i wartościom, a także – w innej perspektywie – przedmiotom: prostym i złożonym oraz relacjom między nimi. Dla językoznawcy jest rzeczą jasną, że nie da się żadnego z tych pojęć w pełni zrozumieć ani adekwatnie objaśnić bez dostrzeżenia jego stosunku do pozostałych.

Po trzecie, faktyczność kontrastuje z takimi, równie ciekawymi zjawiskami jak: z jednej strony złudzenie, przywidzenie, urojenie, przesąd, stereotyp, mit, fikcja, z drugiej zaś – opinia, sąd, ocena, hipoteza. Każde z przywołanych haseł prowadzi ku rozległym przestrzeniom badawczym, zmuszając jednocześnie do nieustannego konfrontowania się ze zwornikami realnego świata, jakimi są fakty i wiedza o nich.

Po czwarte, w języku naturalnym istnieją takie wyrażenia, które pociągają za sobą zachodzenie danego stanu rzeczy, na przykład [ktoś] *uświadomił sobie*, że_ czy [ktoś] *domyślił się*, że_, i takie, które tej własności nie mają, na przykład [ktoś] *przypuszcza*, że_ czy [ktoś] *ma nadzieję*, że_. Te pierwsze nazywane są jednostkami faktywnymi, te drugie – niefaktywnymi. W literaturze wyróżniona została też kategoria jednostek kontrfaktywnych, implikujących negację odpowiedniego stanu rzeczy, na przykład [komuś] *przywidziało się*, że_ lub [ktoś] *oszukuje się*, że_. Ponadto w językach słowiańskich słowa występują w formie aspektu dokonanego i niedokonanego, co ma bezpośredni związek z kwestią zdarzeń, a więc również faktów².

Po piątę, aby zrealizować to, co stanowi istotę i chleb powszedni codziennej egzystencji, a mianowicie zgodne z prawdą mówienie o rzeczywistości w rozmaitych jego formach i odsłonach, ludzie potrzebują opierać się na faktach. Trzymanie się faktów, wierność im – to stan rzeczy, na równi z takimi wartościami jak wiedza i prawda, wysoko, jeśli nie najwyższej, ceniony i bardzo pożądanym³. Jest to szczególnie istotne, wręcz palące, w dobie kreowanej przez media postprawdy, w przestrzeni, w której królują fake newsy, czyli nieprawdziwe lub półprawdziwe informacje podawane właśnie jako fakty i żyjące następnie własnym fikcyjnym życiem⁴. Na przykład latem 2023 roku fani na całym świecie opłakiwali śmierć młodego aktora, który – jak się okazuje – prawdopodobnie nie

² Andrzej Bogusławski [2003] opisuje czasowniki dokonane jako nazwy odpowiednich zdarzeń, a niedokonane jako wskazujące na warunki konieczne zdarzeń. Problem korelacji faktów i procesów z rosyjskimi czasownikami dokonanymi lub niedokonanymi jest rozpatrywany między innymi w publikacji *Fakt i obszczefakticzeskoje znaczenije niesowierszennogo wida* [Paduczewa 1992]. Zdarzeniom w świetle francuskiego materiału językowego poświęcona jest też monografia Danièle Van de Velde [2022].

³ Na temat najwyższego usytuowania wiedzy i prawdy w hierarchii wartości zob. więcej między innymi w opracowaniu *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface* [Bogusławski 2007].

⁴ Wyrażeń *postprawda* i *postprawdziwy* dotyczy przekonujący artykuł Joanny Zauchy [2017], w którym autorka uzasadnia semantyczną niezależność tychże od innych jednostek z interesującego ją pola fałszu.

istniał⁵. Z kolei na początku października tegoż roku brytyjską opinią publiczną wstrząsnęła wypowiedź premiera Wielkiej Brytanii Rishiego Sunaka, który stwierdził: „A man is a man and a woman is a woman, that’s just common sense” (Mężczyzna jest mężczyzną, a kobieta kobietą, to po prostu kwestia zdrowego rozsądku). Po tych słowach, z którymi z racji ich tautologiczności trudno się nie zgodzić, z opiniotwórczych mediów posypały się na głowę Sunaka głosy krytyki i oskarżenia o brak tolerancji czy wprost „mowę nienawiści”. Jak donoszono, nawet niektórzy członkowie jego własnej partii w geście protestu wychodzili z sali, w której było wygłaszane przemówienie, ponieważ nie mogli słuchać przekazu „tak raniącego ich uczucia”. Inni z kolei, co byłoby jeszcze zabawniejsze, gdybyśmy żyli w cywilizacji, do której przywykliśmy, gratulowali mu niespotykanej wręcz odwagi, jakiej wymagało wypowiedzenie tak „kontrowersyjnych” słów.

Ludzie nauki, szczególnie zaś lekarze, psychologowie i ekonomiści, w rozmaitych poradnikach i innych popularnonaukowych opracowaniach formułują zalecenia mające na celu zwalczanie ignorancji, obalanie mitów, otwarcie oczu na fakty i poznanie prawdziwego obrazu otaczającej nas rzeczywistości. Taki charakter ma na przykład ciekawa publikacja pod znamienym tytułem *Factfulness. Dlaczego świat jest lepszy, niż myślimy, czyli jak stereotypy zastąpić realną wiedzą*, niosąca ogólne przesłanie: otwórz oczy na fakty⁶. Zwróćmy uwagę na znaczące utożsamienie w owym tytule faktu z wiedzą. W podsumowaniu tej popularnonaukowej książki autor formułuje nieco naiwne, lecz z gruntu szlachetne pytanie, a następnie próbuje obudować argumentami pozytywną na nie odpowiedź:

Czy któregoś dnia wszyscy spojrzą na świat przez pryzmat faktów? Wielką zmianę zawsze ciężko sobie wyobrazić, ale to z pewnością jest możliwe i uważam, że w końcu do tego dojdzie z dwóch prostych powodów. Po pierwsze: obraz świata oparty na faktach jest bardziej skuteczny w nawigowaniu przez życie, tak jak precyzyjny GPS jest przydatny w odnajdowaniu drogi w mieście. Po drugie, i co prawdopodobnie ważniejsze, taki obraz świata jest wygodny. Powoduje mniej stresu i poczucia beznadziei w porównaniu z dramatycznym podejściem, które ma charakter negatywny i wzbudza przerażenie. Gdy nasz obraz świata opiera się na faktach, możemy się przekonać, że rzeczywistość nie jest taka zła, jak nam się wydaje. [Rosling i in. 2018: 273]

⁵ „Przez zagraniczne i polskie media przetoczyła się informacja o śmierci 22-letniego kanadyjskiego aktora, który chciał za wszelką cenę upodobnić się do koreańskiego idola. Saint Von Colucci, bo tak miał nazywać się aktor, przeszedł 12 operacji plastycznych, a w wyniku jednego z zabiegów zmarł. Cała sytuacja byłaby niezwykle przykra, gdyby nie brak dowodów na to, że ktoś taki w ogóle istniał”, zob. <https://www.onet.pl/film/onetfilm/saint-von-colucci-nie-zyje-swiat-zegna-aktora-ktory-nigdy-nie-istnial/whk88hv,681c1dfa> (dostęp: 2.05.2023).

⁶ Rosling i in. 2018.

Tego rodzaju z jednej strony etyczne, z drugiej zaś pragmatyczno-terapeutyczne kwestie, skądinąd istotne ze społecznego punktu widzenia, nie będą przedmiotem mojego obecnego namysłu. W swoim opracowaniu zajmę się zagadnieniami znacznie bardziej przyziemnymi, których solidne, niespieszne przeświecenie może stworzyć szansę dotarcia do spraw poważnych. Będę miało zastanawiała się nad tym, w jaki sposób w języku polskim mówimy o faktach, jakie struktury składniowe i znaczeniowe odsyłające do interesującego nas pojęcia pozostają w zgodzie z semantyczną normą polszczyzny, a jakie ze względu na brak ich zgodności z kodem trzeba zdecydowanie odrzucić. Dokładna analiza zwłaszcza tych ostatnich daje pewną nadzieję na rekonstrukcję znaczeń ukrywających się za podstawowymi jednostkami polskimi z wyrażeniem *fakt*, a więc, jak zechcę to pokazać, *fakt*, [coś] *jest faktem* i *jest faktem*, *że*_. Żywię głębokie przekonanie, że „chmurka filozofii” – by posłużyć się tu metaforą Wittgensteina – może unieść się nad „kroplą gramatyki”, jeśli tę kroplę poddać odpowiednim zabiegom badawczym. Na przykład w artykułach encyklopedycznych⁷ dotyczących interesującego nas zjawiska często wyróżnia się paragrafy poświęcone wyłącznie faktom w nauce, faktom w historii czy faktom w prawie⁸, ponieważ dla wskazanych sfer życia sprawą najważniejszą pozostaje ustalenie, czy coś jest faktem, czy nie jest. Polskie wyrażenia *fakt naukowy*, *fakt historyczny* i *fakt prawny* są w różnych słownikach traktowane różnie: czasem jako frazeologizmy, a czasem jako złożenia jednostek. Ustalenie ich właściwego statusu może rzucić światło na to, w jaki sposób fakt jest ujmowany językowo w tych trzech dziedzinach.



Prezentowane opracowanie bierze swój początek w dwudziestokilkustronicowym artykule pt. *Niepodważalne fakty. Jak o nich mówimy?*, opublikowanym w „Poradniku Językowym” [Danielewiczowa 2017a]. Zawarte w nim treści zostały poddane zasadniczej rewizji i – rzecz jasna – znacznie wzbogacone, choć główną tezę, dotyczącą statusu faktu, jego relacji z wiedzą, istnieniem i prawdą, jako pozostającą w mocy, podtrzymuję. Do podjęcia na nowo, w monograficznej formie, tytułowego tematu zachęcił mnie i zmotywował Profesor Andrzej Bogusławski, za co jestem Mu głęboko wdzięczna. Odrębna publikacja stwarza możliwość krytycznego odniesienia się do nowszej literatury, wnikliwszego podejścia do wcześniej omawianych kontrowersji i rozwinięcia kwestii dyskusyjnych, również tych, które zostały sformułowane w artykule *Fakty i mity o „faktach”*.

⁷ Por. na przykład odpowiednie hasło w *New World Encyclopedia*, https://www.newworld-encyclopedia.org/entry/Fact#Etymology_and_usage (dostęp: 24.05.2023).

⁸ Zob. interesujący tom artykułów na temat faktów i dowodów w dialogu filozofii z prawem Zhang i in. 2021.

W związku z artykułem Magdaleny Danielewiczowej „Niepodważalne fakty. Jak o nich mówimy?” [Duraj-Nowosielska 2019] będącym polemiką z tekstem przywołanym powyżej. Nade wszystko zaś pozwala zderzyć zasadnicze pojęcie faktu zarówno z pojęciami pokrewnymi, jak i z kategoriami jemu przeciwstawnymi. Umożliwia także rozszerzenie pola badawczego o takie typy faktów, które w opracowaniu z 2017 roku zostały pominięte, choć dla lingwisty są niezwykle ważne. Chodzi mianowicie o fakty języka naturalnego.

Praca ma układ następujący.

W rozdziale 1 przedstawiam w sposób krytyczny, a nierzadko też polemiczny, poglądy dotyczące faktu, zwłaszcza w jego relacji z wiedzą i opinią, sformułowane przez wybranych filozofów i filozoficznie ukierunkowanych lingwistów. Punkt ciężkości jest tu położony na tradycję realistyczną, traktującą fakty jako składniki świata niezależne od umysłu, związaną z dokonaniem przede wszystkim takich myślicieli jak Ludwig Wittgenstein czy John L. Austin. W ogólnych zarysach został przedstawiony spór realistów z filozofami, sytuującymi fakty w języku i utożsamiającymi je ze zdaniem prawdziwym. Chodzi tu głównie o idee Petera F. Strawsona i jego kontynuatorów, których podejście do zagadnienia może się wydawać atrakcyjne dla językoznawców, a które jednak zostanie zakwestionowane. Szczególne miejsce w oglądzie wybranej literatury przedmiotu zajmuje polemika z rosyjską badaczką Niną Arutiunową, ustosunkowanie się do stanowiska Jerzego Szymury, a także dyskusja z Izabelą Duraj-Nowosielską, której artykuł powstał, jak głosi jego podtytuł, w związku z moją wcześniejszą wypowiedzią na temat faktów. W zakończeniu tej części opracowania zarysowuję też obraz faktu, jaki wyłania się z podstawowych słowników języka polskiego.

Rozdział 2 ma charakter stricte lingwistyczny. Opierając się na leksykonach i elektronicznych zasobach polszczyzny, zwłaszcza zaś na materiale zawartym w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (dalej: NKJP), badam kolokacje wyrażenia *fakt*, aby sporządzić zbiór najważniejszych kontekstów jego użycia i w efekcie wyodrębnić zasadnicze jednostki, w których skład wchodzi interesujący mnie kształt, a także opatrzyć każdą z nich odpowiednim komentarzem.

W rozdziale 3 uwaga koncentruje się na kilku takich jednostkach, a mianowicie: [coś] *jest faktem*, *jest faktem*, *że*_ i ich nominalizacji *fakt*. Przedmiotem mojego zainteresowania są tu ich własności znaczeniowe, których analiza ma doprowadzić do przedstawienia reprezentacji semantycznych. Swoje obserwacje i tezy zderzam w tym fragmencie opracowania z analogicznymi propozycjami zawartymi w wybranych dziełach leksykograficznych, przedstawionymi w rozdziale 1. Odwołanie się do artykułów słownikowych, zawierających spostrzeżenia zarówno trafne, jak i błędne, zawsze jest bardzo inspirujące. Treść jednostek, które szczególnie mnie interesują, konfrontuję w tym fragmencie pracy z wyrażeniami o podobnych, choć nieidentycznych znaczeniach. Chodzi tu przede wszystkim o struktury werbalne: [coś] *się zdarzyło*, [coś] *się wydarzyło*, [coś] *miało / ma miejsce*, [coś] *zaszło / zachodzi*, [coś] *się stało*,

a także rzeczownikowe: *zdarzenie, wydarzenie, incydent, stan rzeczy, sytuacja, okoliczność*. Główny nacisk w rozdziale 3 został położony z jednej strony na wykazanie różnic między zwrotami *jest faktem, że_* i *jest prawdą, że_*, z drugiej zaś na wydobycie własności wspólnych dla pierwszego z tych wyrażen i dla *ktoś wie, że_*. Informacje dotyczące pojęcia faktu będą bowiem redukować do odpowiedniej porcji wiedzy.

Rozdział 4 jest poświęcony analizie składni i treści jednostek derywowanych od słowa *fakt*, a konkretnie przymiotnika *faktyczny* i adverbialnego wyrażenia *faktycznie* oraz rzeczowników *faktyczność, faktor*, a ponadto *faktografia, faktograficzny* i *faktograficznie*. Badanie to ma służyć nie tylko zrozumieniu sensu analizowanych wyrazów, lecz także potwierdzeniu głównych tez dotyczących istoty faktualności. Staram się tu pokazać, że jednostki *faktyczny* i – przede wszystkim – *faktycznie* należą do metapoziomu języka. Dzielą one pewne własności z wyrażeniami *fakt*, [coś] *jest faktem, jest faktem, że_*, ale jednocześnie, za sprawą zawartej w ich znaczeniach negacji, mają charakter dyskursywno-polemiczny. Słowo *faktyczny* zderzam w jego charakterystyce z przymiotnikami o podobnej, choć bynajmniej nie identycznej treści, takimi jak: *prawdziwy, rzeczywisty* i *autentyczny*. Z kolei rzeczownik *faktor*, zarówno w jego użyciu historycznym, osobowym, jak i współczesnym, odsyłającym do abstraktu, zachowuje znaczenie czynnościowe, a ściślej – nawiązuje do zrobienia czegoś_i przez kogoś_j z czymś_k; etymologicznie rzecz biorąc, *fakt* jest bowiem kontynuantem łacińskiego znominalizowanego *participium perfecti passivi factum* o znaczeniu ‘to, co zostało zrobione’, utworzonego od czasownika *facio, facere*. Wyrażenia z szeregu *faktografia, faktograficzny, faktograficznie* pozwalają natomiast jeszcze raz dobitnie uświadomić sobie, że czym innym są fakty, a czym innym mówienie o nich, ich opis.

W rozdziale 5 koncentruję się na faktach języka naturalnego. Szczególną uwagę zwracam na to, w jaki sposób ujmował je Ferdinand de Saussure – autor, którego teoria i metodologia są mi wyjątkowo bliskie. W tej części pracy fakty językowe są przedstawiane w ich zestawieniu z lingwistycznymi konstrukcjami i abstrakcjami, określanymi przeze mnie jako artefakty. Język naturalny to istotny składnik rzeczywistości, można więc się spodziewać, że odróżnienie tego, co w nim faktyczne, od związanych z nim sztucznych tworów i abstrakcji okaże się interesujące nie tylko dla lingwistów. Językoznawstwo z kolei to jedna z dyscyplin naukowych. Dlatego na początku tej części rozważań przypomina ogólniejszą dyskusję na temat zależności między faktami a faktami naukowymi, jak również na temat istoty faktu naukowego.

Tematem rozdziału 6 jest przegląd zwrotów, za pomocą których zdaje się w języku polskim sprawę z mówienia o faktach. W zwrotach tych występują czasowniki, które prawostronnie przyłączają między innymi, a w niektórych wypadkach przede wszystkim, rzeczownik *fakt*. Materiał omawiany w tej części studium został podzielony na wyrażenia odsyłające do: a) wiernego odwzorowania rzeczywistości; b) sprzeniewierzenia się faktom; c) różnych operacji

związanych z analizą faktów. Wybrane zwroty zostały opatrzone bardziej rozwiniętymi komentarzami, o innych jedynie wspomniano. Przedstawione charakterystyki miały na celu dostarczenie kolejnych argumentów na rzecz tezy głoszącej niezależność faktów od mówienia o nich.

Opracowanie kończy się krótkim podsumowaniem, w którym zostały zebrane najważniejsze wnioski z wcześniej poczynionych analiz, ze zwróceniem szczególnej uwagi na ich zbieżność z myślą głównych przedstawicieli kierunku lingwistycznego w filozofii języka.

Analizowane w książce przykłady mają numerację ciągłą. Ta sama uwaga dotyczy przypisów.

*
* *

Głęboką wdzięczność pragnę wyrazić recenzentom tego opracowania: prof. dr. hab. Piotrowi Stalmaszczykowi i prof. dr. hab. Władysławowi Zabrockiemu. Ich bezcenne uwagi przyczyniły się z jednej strony do poprawienia, z drugiej zaś do wzbogacenia treści przedstawionych w książce. Oczywiście jest, że odpowiedzialność za wszystkie błędy i niedociągnięcia bierze na siebie autorka.